położyłem się na tory
te pachnące polerowane boskimi odchodami
leżałem dość długo
czekałem aż jakaś rąsia zrobi mi zdjęcie
kolejne kruki spadały
krzyż wiercił mi dziurę w wątrobie
czekałem dalej z uśmiechem

wnętrzności ptaków bawiły się w berka
las pożółkł i zmienił się w małe kamyczki
trzeba było wstać ale jeszcze chwilka
przymknąłem oczy i rozszerzyłem nozdrza
rozkoszowałem się wyblakłym zapachem uryny

wszechświat zaczął się kurczyć ale tylko tam
gdzie leżałem

wstałem otrzepując się niedokładnie z czasu
zacząłem biec
rozczesywałem palcami wymiary
biegłem
topiłem się w dymie który chciał wrócić do papierosa
biegłem leżąc dalej na torach

jesteśmy tylko kilkoma zapisanymi wyrazami
przy próbie odczytania rozmazują się od wyborów

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gramofon, dodano 02.10.2020 07:12

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.